

## Volta

... *teraz, kiedy zapada zmrok ...*

Władcze słońce o różanych licach, suwerenie dnia!  
Pod twoim dotykiem moja skóra zmienia się w rogówkę,  
kręgosłup w nerw optyczny. Drży moje ciało  
oślepięte złotem, które rozlewasz  
po morzu i mieście. Nie widzę już nic.  
Były tu kiedyś – jestem pewien, że nadal tu są –  
rzędy domów i ulice innego miasta  
niż to, które zmieniłeś nie do poznania.

Przechadzamy się po nabrzeżu. Nocą  
łódzie rybackie czekają w pogotowiu, by wypłynąć w morze.  
Warkoczą silniki, parafinowe lampy oświetlają burty.  
Całe miasto wyległo na promenadę:  
objęci zakochani, zawadiaccy młodzieńcy,  
ojcowie i matki, dzieci jedzące lody.  
Przy kawiarnianych stolikach starcy bacznie lustrują wszystko.  
Ciemniejące wzgórze podchodzą bliżej, jak przyjazne zwierzęta.

Słodka wieczorna poświata, rozlana po zatoce i wzgórzach  
– twoje ramię ociera się o moje, jakby przypadkiem  
dotknęła mnie ta młoda kobieta przechodząca obok:  
rozłożyste biodra, lekki kołyszący się krok,  
kruczoczarne włosy odgarnięte do tyłu, smukła szyja,  
opalone ramiona, uśmiechnięte oliwkowe oczy.  
Popijam cię, migotliwe światło, niczym wino i muzykę,  
jak od wieków popijają cię jej przodkowie.

Chłonne miasto, jej imię to *Eleftheria*.  
I chociaż twoje blizny są szarymi plamkami jej tęczówek,  
gdy modulacje światła delikatnie

igrają na jej twarzy jak mowa lub pieśń,  
to ona ma odwieczne prawo, by przechadzać się po tym nabrzeżu  
i zbierać światło w studniach swoich głębokich źrenic  
jako jego instrument oraz strażnik.  
To ona posiada najdroższą wolność, by w tańcu deptać ci po palcach.

Najdroższa poro wieczorna, światło prastare,  
śpiewaczko o czystym głosie, uroczą niczym ta kobieta  
– jak mógłbym nie wysławiać łaski, w którą zanurzasz  
to miasto i jego mieszkańców? O sztanco,  
co nadajesz formę wszystkiemu, czego dotykasz!  
Zamiast twoim obywatelem stałem się twoim niewolnikiem.  
Pragnąc wypić cię do samego dna, napelnę  
każdy por mojej skóry twoją światłością, jej wolnością.

---

Richard Berengarten

tłum. / translated by Elżbieta Wójcik-Leese

---

*volta* – także gr. „wieczorna promenada”; por. *passeggiata*, włoski zwyczaj przechadzania się  
główną ulicą wieczorem (przyp. tłum. / translator's note)

**interLitQ.org**